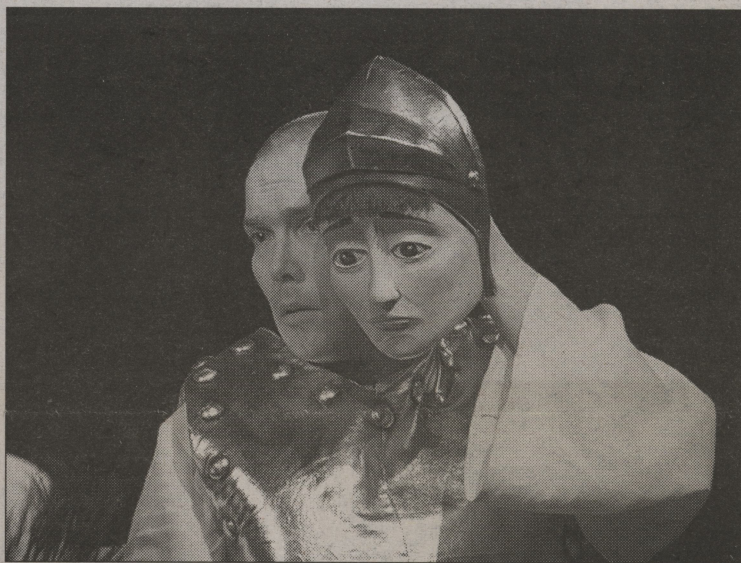


Bez konia, ale z przytupem

„Baśń o Rycerzu bez Konia” to doskonała propozycja na rodzinne spędzenie czasu. Dorośli zachwycą się pomysłem i subtelnym humorem, dzieci klimatem w stu procentach bajkowym. Pierwsze recenzje po sobotniej premierze bardzo pozytywne.



Oto Rycerz, który szuka konia. Uczynienie z tych poszukiwań kanwy przedstawienia to doskonały pomysł, dzieciaki z pasją śledzą i komentują te zmagania. W roli Rycerza Seweryn Mrozkiewicz.

Spektakl na podstawie tekstu **Marty Guśniowskiej** zrealizował w Wałbrzychu **Krzysztof Grębski**. Kolorową, niemal klasyczną scenografię przygotowała **Beata Fertala**, a w jazzujących dźwiękach zanurzył całość **Artur Lesicki**. Notabene to chyba jedyny nowoczesny akcent w

przedstawieniu, które opiera się na tradycji baśni i opowiadania. Realizatorom udało się jednak uciec od moralizowania, a przekaz przedstawienia jest prosty: warto spełniać marzenia. Tak samo jak warto chodzić do teatru. Zapraszamy.

MW



Fajnym pomysłem są maski noszone przed twarzami aktorów. Dzięki temu możemy śledzić niejako podwójne budowanie roli. Zbigniew Prażmowski wcielił się w postać Konia.